

Studia  
i materiały  
z dziejów  
Śląska

Tom 22

Institut Górnośląski – Katowice 1997

Norbert Mika

## KTÓRY MIESZKO? KONTAKTY PIASTÓW Z NIEMCAMI W ŚWIELE WZMIANKI NEKROLOGICZNEJ KLASZTORU ŚW. MICHAŁA W BAMBERGU

Oryginalnym i ciekawym rodzajem źródeł, pozwalającym współczesnemu historykowi mediewiście dokładniej zgłębić problemy epoki, są klasztorne nekrologi, zwane też księgami umarłych. Ich zawartość z powodzeniem można uznać za prawdziwą kopalnię informacji. Oprócz licznych zapisek wzmiankujących datyienne zgonów przedstawiciele duchowieństwa klasztorne nekrologi gromadzą również noty obituarne osób związanych z danym zgromadzeniem: członków bractwa, świeckich dobrodziejów itp. Wprowadzane na pergaminowe karty wzmianki stanowiły dla następnych pokoleń rodziny klasztornej inspirację do specjalnych modlitw za dusze zmarłych anniwersarzy<sup>1</sup>. W średniowieczu panowało przekonanie, że osoba świecka ze względu na swe wyjątkowe zasługi wyświadczone zgromadzeniu po śmierci może korzystać ze szczególnej pomocy duchowej, uzyskiwanej za pośrednictwem modlitw przedstawicielei życia konsekrowanego.

Pośmiertny wpis do nekrologu poprzedzał zazwyczaj fakt włączenia danej osoby, jeszcze za jej życia, do tzw. bractwa, czyli wspólnoty braterskiej, fraternii, społeczności ściśle związanej z konkretnym klaszturem. Przynależność do bractwa była szczególnym wyróżnieniem, dającym członkowi określone korzyści, między innymi dostęp do duchowego „skarbcza” zasięg zgromadzenia, a także prawo do modlitw ze strony duchownych – braci o zdrowie i doczesną pomyślność<sup>2</sup>. Najwyższy stopień braterstwa – *plena fraternitas* – pociągał za sobą zrównanie w prawach osoby nie wchodzącej w skład konwentu klasztornego z pozostałymi jego członkami<sup>3</sup>.

Pobudzonych średniowieczną religijnością, chętnych do wstąpienia w szeregi bractw kościelnych było wielu. Potwierdzają to pełne imion księgi brackie oraz nekrologi poszczególnych zgromadzeń. Nas interesować będzie ciekawa nota obituarna, zamieszczona w księdze umarłych benedyktyńskiego klasztoru na Michaelsbergu (Bamberg) pod datą 11 V: „Misico dux Poloniorum, f(rater) n(oster). Hic dedit nobis pallium et VI cappas puerorum et plurimum pecunie, unde factę sunt XXIV statuę, que circa chorum sunt locatę III candelę.”<sup>4</sup> Ostatnie zdanie dopisane zostało na mar-

<sup>1</sup> Por. Z. Perzanowski, *Nekrolog formą dokumentacji życia społecznego w średniowieczu*, [w:] *Powstanie – przepływ – gromadzenie informacji. Materiały z I Sympozjum nauk dających poznać źródła historyczne. Problemy warsztatu historyka*, Toruń 1978, s. 83–104.

<sup>2</sup> F. Pappé, *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1–6, Lwów–Kraków 1864–1893 (dalej: MPH), t. 5..., s. 564–565.

<sup>3</sup> R. Michalowski, „*Princeps fundator*”, *Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 106–107.

<sup>4</sup> *Vollständiger Auszug aus den vorzüglichen Calendarien des ehemaligen Fürstenthums Bamberg*, wyd. C. A. Schweitzer, [w:] *Sibenter Bericht über das Bestehen und Wirken des historischen Vereins zu Bamberg*, Bamberg 1844, s. 173; a także karta z wzorami pism:

ginesie pergaminowej karty inną ręką, podobnie jak dwie sigle „f.n.”, umieszczone tuż nad imieniem bamberskiego anniwersarza, w zasadniczej części nekrologu.

Kim był zagadkowy dobroczyńca klasztoru na Michaelsbergu? Zdania historyków są podzielone. A. Bielowski odnosił cytowaną wzmiankę do Mieszka I (zm. 25 V 992 r.)<sup>5</sup>, natomiast O. Balzer – do Mieszka Starego (zm. 13 lub 14 III 1202 r.)<sup>6</sup>. Większość badaczy wyraziła jednak opinię, iż *Nekrolog bamberski* notuje zgon Mieszka II Lamberta, króla Polski (zm. 10 V 1034 r.). Zaliczyć do nich możemy: Cz. Deptułę<sup>7</sup>, J. Plochę<sup>8</sup>, A. Gieysztorą<sup>9</sup>, H. Ludatą<sup>10</sup>, J. Wollascha<sup>11</sup>, M. Kaczmarka<sup>12</sup>, B. Kürbis<sup>13</sup>, G. Labudę<sup>14</sup> i K. Jasińskiego<sup>15</sup>. Natomiast historycy niemieccy C. Grünhagen<sup>16</sup> i A. Weltzel<sup>17</sup> łączyli wspomnianą zapiskę z osobą Mieszka Płatonowego, księcia raciborskiego (zm. 16 V 1211 r.). Postaramy się omówić pokrótce zasadność poszczególnych poglądów.

Wniosek, jakoby bamberska wzmianka nekrologiczna z 11 V dotyczyła Mieszka I – zdaniem A. Bielowskiego – znajduje potwierdzenie w zapisie zamieszczonej w tzw. *Rocznikach nekrologicznych fuldajskich*, gdzie pod datą 12 V 992 r. odnotowano śmierć świeckiej osoby imieniem Mieszko<sup>18</sup>. Warto na chwilę zatrzymać się przy tej informacji. Rok 992 bez wątplenia jest datą zgonu Mieszka I. Ponadto różnica jednego dnia w datacji śmierci anniwersarza bamberskiego i wspomnianej postaci ze źródła fuldajskiego jest rzeczywiście niewielka (11 V i 12 V). Czyżby obydwie księgi notowały zgon tej samej osoby, tzn. Mieszka I? Nie wydaje się to oczywiste. W wątpliwość zmuszeni jesteśmy podać przede wszystkim – wzmiankowaną w *Rocznikach nekrologicznych fuldajskich* – dzienną datę śmierci 12 V. Nie można jej przypisać Mieszkowi I, gdyż według wiarygodnego źródła, jakim jest *Kronika Thietmara*, pierwszy historyczny władca Polski zmarł 25 V<sup>19</sup>. Pogląd taki przyjmuje bez zastrzeżeń fachowa literatura przedmiotu<sup>20</sup>. Rodzi się pytanie, skąd w *Rocznikach nekrologicznych fuldajskich* wzięła się błędna informacja dotycząca daty dziennej zgonu Mieszka I? Odpowiedź jest prosta. Wystarczy uważnie prześledzić tekst źródła, by dostrzec, że datę 12 V średniowieczny skryba przypisał niejakiemu Ger-

<sup>5</sup> A. Bielowski, MPH, t. 1..., s. 149 przyp. 2, s. 262–263 przyp. 1.

<sup>6</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 66–67.

<sup>7</sup> Cz. Deptuła, *Niektóre aspekty stosunków Polski z cesarstwem w wieku XII*, [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 37–38.

<sup>8</sup> J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 21 n.

<sup>9</sup> A. Gieysztor, *Bamberg a Polska w XI i XII wieku*, „*Studia Źródloznawcze*” 1971, 15, s. 71–73.

<sup>10</sup> H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 100 – Skizzen zur Politik des Ottonenreiches und der slavischen Mächte in Mitteleuropa*, Köln–Wien 1971, s. 89–90, 175.

<sup>11</sup> J. Wollasch, *Mönchtum des Mittelalters zwischen Kirchen und Welt*, München 1973, s. 100.

<sup>12</sup> M. Kaczmarek, *Motywy bamberskie w dziejopisarstwie cystersów śląskich w XIII wieku*, [w:] „*Mente et litteris*”. *O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 151.

<sup>13</sup> B. Kürbis, *Studia nad Kodeksem Matyldy*, „*Studia Źródloznawcze*” 1987, 30, s. 146.

<sup>14</sup> G. Labuda, *Mieszko II król Polski*, Kraków 1992, s. 59–61.

<sup>15</sup> K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław [1992], s. 114.

<sup>16</sup> C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, [w:] *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7, cz. 1, Breslau 1868, s. 291.

<sup>17</sup> A. Weltzel, *Geschichte der Stadt und Herrschaft Ratibor*, Ratibor 1881, s. 10 przyp. 1. Historyk opatrzył bamberską notę nekrologiczną, związaną z osobą księcia Mieszka, błędną datą dzienną 16 V.

<sup>18</sup> *Annales necrologicii Fuldenses*, wyd. R. Pauli, *Monumenta Germaniae Historica – Scriptores*, t. 1–30, Hannoverae 1826–1896 (dalej: MGH SS), t. 13..., s. 206.

<sup>19</sup> *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 225.

<sup>20</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 19–21; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów...*, s. 60.

brahtowi, kapłanowi i opatowi<sup>21</sup>. Następną z kolei postacią wpisaną na kartę fuldajskiego pergaminu pod rokiem 992, obok wzmiankowanego kapłana, był „Misicho marchio – comes et secularis”<sup>22</sup>. Naszym zdaniem postać Mieszka trudno łączyć z datą dzienną 12 V, która jak wiadomo dotyczy opata Gerbrahta. Wniosek taki potwierdza osiemnastowieczny wydawca źródła, który oddzielił osobę Mieszka od zmarłego 12 V Gerbrahta; stawiając w tekście kropkę, tym samym zasygnalizował odrębną zapiskę nekrologiczną<sup>23</sup>.

Podsumowując powyższy wywód zmuszeni jesteśmy podkreślić raz jeszcze, że A. Bielowski niesłusznie odniósł datę dzienną 12 V zamieszczoną w *Rocznikach nekrologicznych fuldajskich* do postaci Mieszka, gdyż dotyczy ona bez wątpienia opata Gerbrahta. Mając ponadto na uwadze wcześniejsze spostrzeżenia, tzn. przyjmując za datę śmierci Mieszka I 25 V, mamy prawo wysunąć przypuszczenie, iż również wzmiankowany w *Nekrologu bamberskim*, w związku z datą 11 V, anniwersarz Mieszka bynajmniej nie jest identyczny z osobą pierwszego historycznego władcy Polski. Różnica 14 dni w dacie zgonu byłaby tutaj zbyt duża jak na wymagany przez Kościół dla celów liturgicznych dokładny wpis noty obituarniej. Trudno zakładać, aby bamberscy benedyktyni popełnili tak wielką pomyłkę w stosunku do jednego z najbardziej hojnych dobrodziejów zgromadzenia, a zarazem członka fraternii. Należy też podkreślić, że w czasach panowania Mieszka I klasztor Św. Michała w Bambergu jeszcze nie istniał<sup>24</sup>. Nie mógł więc być księżę dobroczyńcą wspomnianej instytucji kościelnej.

Definitywnie wykluczyć możemy również postawioną przez O. Balzera tezę, jakoby wzmianka z *Nekrologu bamberskiego* dotyczyła Mieszka Starego<sup>25</sup>. Współczesne źródła datują zgon księcia wielkopolskiego na okres między 13 a 15 III<sup>26</sup>, bynajmniej nie na połowę maja, jak to ukazuje *Nekrolog bamberski*. Tymczasem wiadomo, że dla celów liturgicznych wpisanie do księgi umarłych w miarę dokładnej daty śmierci miało zasadnicze znaczenie<sup>27</sup>. Nie mamy ponadto żadnych konkretnych przesłanek potwierdzających przypuszczenie, jakoby Mieszka Starego łączyły jakiekolwiek kontakty z klasztorami niemieckimi. Warto także nadmienić, iż literatura przedmiotu nie podjęła odosobnionego wniosku O. Balzera<sup>28</sup>.

Spróbujmy skupić się na dominującym w polskiej historiografii poglądzie głoszącym, iż zapiska nekrologiczna klasztoru Św. Michała w Bambergu, zamieszczona pod datą 11 V, dotyczy Mieszka II Lamberta. Na jego korzyść przemawia fakt, że wspomniany władca zmarł 10 V, o czym informuje *Nekrolog merseburcki*, w którym pod tą właśnie datą zanotowano: „Lampertus sive Misico dux Poloniorum

<sup>21</sup> Por. przyp. 18.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> *Necrologium chronologicum Fuldense*, wyd. G. G. Leibnitius, [w:] *Scriptorum Brunsvicensia Illustrantium*, t. 3, Hannoverae 1711, s. 765.

<sup>24</sup> Klasztor na Michaelsbergu powstał w początkach XI w. W 1021 r. konsekrowana została klasztorna świątynia pod wezwaniem Śśw. Michała i Benedykta, por. H. L u d a t, *An der Elbe und Oder...*, s. 174–175; E. H e r z o g, *Die ottonische Stadt, Die Anfänge der mittelalterlichen Stadtbaukunst in Deutschland (Frankfurter Forschungen zur Architekturgeschichte, 2)*, Berlin 1964, s. 171 n.

<sup>25</sup> Por. przyp. 6.

<sup>26</sup> Por. *Nekrolog opactwa Panny Marii w Lublinie*, wyd. Z. P e r z a n o w s k i, *Monumenta Poloniae Historica – Series Nova*, t. 1–9, Kraków–Warszawa 1946–1971 (dalej: MPH SN), t. 9, cz. 2..., s. 42; *Liber mortuorum monasterii Strzelinensis*, wyd. W. K ę t r z y Ń s k i, MPH, t. 5..., s. 730; *Calendarium Landense*, wyd. T. W i e r z b o w s k i, MPH, t. 5..., s. 465.

<sup>27</sup> Por. A. G l e y s z t o r, *Bamberg a Polska...*, s. 71.

<sup>28</sup> Tamże; K. J a s i Ń s k i, *Rodowód pierwszy Piastów...*, s. 234–235.

decessit.”<sup>29</sup> Różnica jednego dnia w dacie dziennej zgonu jest niewielka i można by się zgodzić z twierdzeniem, iż obydwie zapiski obituarne dotyczą tej samej osoby, gdyby nie kilka istotnych zastrzeżeń.

Przede wszystkim Mieszko II Lambert był koronowanym królem, winien więc w bamberskiej nocie nekrologicznej nosić tytuł „rex”, nie zaś „dux Poloniorum”. Co prawda Mieszko II określany jest tytułem „dux” także w *Nekrologu merseburskim*, niemniej jednak zapis ów jest błędny<sup>30</sup>. Trudno zakładać, że podobną pomyłkę względem hojnego dobrodzieja i członka bractwa popełnił również skryba klasztorny z Michaelsbergu. Nieprzekonująca wydaje się sugestia, że widniejący w nekrologu tytuł władcy polskiego pochodzi z czasu, gdy syn Chrobrego był jeszcze księciem – wtedy też miał poczynić darowiznę na rzecz bamberskiego zgromadzenia<sup>31</sup>. Wiadomo, iż zapisy w księgach umarłych uwzględniały zasadniczo sytuację prawną istniejącą w momencie zgonu, nie zaś w latach młodości ofiarodawcy. Za rzecz pewną należy przyjąć, że w chwili śmierci Mieszko II był królem, tak przynajmniej wzmiankują wiarygodne przekazy rocznikarskie<sup>32</sup>. Należałoby ponadto zaznaczyć, iż zgodnie z teologią Kościoła człowiek, który został namaszczony na króla – co miało miejsce w czasie obrzędów koronacyjnych Mieszka II – jako pomazaniec Boży nie mógł namaszczenia utracić. Bóg nie cofał daru łaski względem swego pomazańca<sup>33</sup>. Biblijny Saul, namaszczony na króla izraelskiego, nie przestał nim być również dla przeciwników nawet wówczas, gdy sprzeniewierzył się Bogu oraz – jak wzmiankuje *Pierwsza Księga Samuela* – został owładnięty przez „złego ducha”<sup>34</sup>. Warto nadmienić, iż żona Mieszka II Rycheza do śmierci tytułowana była w niemieckich nekrologach królową („regina”)<sup>35</sup>. Można zatem wysunąć przypuszczenie, że wzmiankowa-

<sup>29</sup> *Calendarium Merseburgense*, wyd. L. Hesse, „Zeitschrift für Archivkunde, Diplomatik und Geschichte” 1834, 1, s. 114.

<sup>30</sup> Według *Rocznika hildeshelmskiego* (wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. 3..., s. 98) Mieszko II w 1032 r. przybył do Merseurga, gdzie podporządkował się władzy cesarza Konrada II, „zapomniawszy o koronie i wszystkich ozdobach królewskich”. W odpowiedzi cesarz przyjął uniżoną postawę władcy Polski, jego królestwo zaś podzielił. Z powyższego fragmentu trudno jednak wysunąć wniosek jakoby syn Chrobrego zdegradował się z uświęconej namaszczaniem pozycji króla do rangi księcia, uzyskując na to cesarską akceptację. Wspomniane założenie byłoby niemożliwe do przyjęcia z prawnoteologicznego punktu widzenia. Król, jako pomazaniec Boży, partycypował niejako w mesjańskim posłannictwie samego Chrystusa, obdarzonego namaszczaniem królewskim trwającym na wieki (por. E. H. Kantorowicz, *The King's Two Bodies*, [w:] *A Study in Medieval Political Theory*, Princeton 1957, s. 143–192; *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań–Warszawa 1985, s. 516–517). Niewykłuczone jednak, iż gest poddania poczyniony przez Mieszka w 1032 r., tak właśnie mógł w Merseburgu zostać odczytany, co znalazło odbicie w zapisie *Nekrologu merseburskiego*, gdzie widnieje z tytułem „dux Poloniorum” (por. przyp. 29). Naszym zdaniem niemiecki rocznik opisuje w tym przypadku okoliczności podporządkowania się Mieszka II Lamberta cesarzowi Konradowi II; wiązało się to z zakazem noszenia insygniów królewskich, por. G. Labuda, *O godności króla i instytucji królestwa*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 27–56.

<sup>31</sup> Por. przyp. 13.

<sup>32</sup> *Rocznik dawny*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH SN, t. 5..., s. 8: „1034. Mysko rex Poloniorum obiit.”; *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH SN, t. 5..., s. 47: „1034. Mesko rex Polon[ie] obiit.”; *Rocznik kapituły poznańskiej*, wyd. B. Kürbis, MPH SN, t. 6..., s. 23: „1034. Mesco rex Polonie filius magni Boleslai obiit.”

<sup>33</sup> Por. *List do Rzymian*, rozdz. 11, w. 29; [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – Biblia Tyśiąclecia*, wyd. 4 (Pallotinum), Poznań–Warszawa 1984, s. 1286.

<sup>34</sup> Por. *Pierwsza Księga Samuela*, rozdz. 9, w. 26–27, rozdz. 10, w. 1, 21–25, rozdz. 19, w. 9, rozdz. 24, w. 6–7, [w:] *Pismo Święte...*, s. 266, 275, 280.

<sup>35</sup> Por. *Memorialbuch des Mariengradenstiftes*, wyd. T. J. Lacomblet, „Archiv für Geschichte des Niederrheins” 1857, 2, s. 5: „Ricza regina Polonorum.”; *Das älteste Memorialbuch des Kölner Gereonstiftes*, wyd. P. Heugens, „Jahrbuch des Kölnischen Geschichtsvereins” 1931, 13, s. 7: „Rigeza regina.”

ny wcześniej „Misico dux Poloniorum”, którego zgon *Nekrolog bamberski* datuje na 11 V, jest zasadniczo kimś innym, aniżeli król Polski Mieszko II.

Główne argumenty mające potwierdzić tezę, iż *Nekrolog bamberski* notuje śmierć Mieszka II Lamberta wysunął A. Gieysztor w pracy zatytułowanej *Bamberg a Polska w XI i XII wieku*<sup>36</sup>. Zdaniem tego historyka zapiska obituarna przytoczona w związku z datą dzienną 11 V, a dotycząca „Mieszka księcia Polaków”, pochodzi ze starszej części źródła, którą anonimowa ręka około 1120 r. przepisała na kartę nowego nekrologu. Swój wniosek badacz opiera na analizie „załączonej do pierwszego wydania podobizny pisma”. Mając ponadto na uwadze fakt, iż „anniwersarz Mieszka II w Merseburgu 10 V jest bliski bamberskiej nocie z 11 V”, dochodzi do przekonania, że źródło z Michaelsbergu wzmiankuje zgon Mieszka II<sup>37</sup>.

Pomijając kwestię, iż podobizna pisma zamieszczona została nie w pierwszym, ale w drugim wydaniu *Nekrologu bamberskiego*<sup>38</sup>, naszym zdaniem historyk wprowadził do treści swoich wywodów dość istotną nieścisłość. Analizując dokładnie faksymile części bamberskiej księgi umarłych, dochodzimy do przekonania, że wzmiankę mówiącą o zgonie księcia Mieszka pisała inna ręka, aniżeli ta, która około 1120 r. przepisała stare noty obituarne do nowego nekrologu. Widać to wyraźnie patrząc na odległości pomiędzy poszczególnymi znakami kaligraficznymi. Ręka pisząca około 1120 r. konsekwentnie stawiała litery wyrazów blisko siebie, często łącząc je z sobą. Natomiast nota obituarna poświęcona księciu polskiemu składa się ze znaków kreślonych w większej odległości od siebie. Wątpliwość budzi ponadto odmienny kształt poszczególnych liter, np. *d* w wyrazie „dux”. W nocie przepisanej około 1120 r., sygnalizującej śmierć opata Adelhalma (zm. 14 V 1066 r.), wspomniana litera wygląda następująco: *d*. Z kolei we wzmiance informującej o zgonie „Mieszka księcia Polaków” *d* zapisane zostało w taki oto sposób: *δ*<sup>39</sup>. Ostatni wariant kaligrafowania *d* jest charakterystyczny dla not obituarnych z XIII w., co zresztą wyraźnie widać na dołączonych do wydania C. A. Schweitzera wzorach pism spotykanych w poszczególnych nekrologach<sup>40</sup>. Nie popełnimy chyba pomyłki stwierdzając, iż zamieszczona w związku z datą dzienną 11 V wzmianka pochodzi z początków XIII w. W nowszej części *Nekrologu bamberskiego*, w tzw. „nekrologu późniejszym”, umieścił ją także Ph. Jaffé, wydawca i badacz źródła<sup>41</sup>. Inny edytor tekstu J. F. Boehmer wysunął nawet przypuszczenie, że nota mówiąca o śmierci księcia Mieszka spisana została w 1211 r.<sup>42</sup>

Skupmy się na jeszcze jednym argumentie przytoczonym przez A. Gieysztora. Chodzi o stwierdzenie, że zwrot „*dux Poloniorum* tkwi w starszej tradycji tytułów książęcych i królewskich w X i XI w., które uwzględniały raczej »narod państwowy«, obóz rządzący niż terytorium”<sup>43</sup>. Pogląd taki, aczkolwiek znajdujący liczne przykłady

<sup>36</sup> Por. przyp. 9.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Pierwsze wydanie źródła nie zawiera podobizny autografu pisma, por. *Necrologium monasterii s. Michaelis Bambergae*, wyd. J. S c h a n n a t, [w:] *Videmiae litterae*, t. 2, Fuldae-Lipsiae 1724, s. 50 n.

<sup>39</sup> Por. przyp. 4.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> *Necrologium s. Michaelis Bambergense*, wyd. Ph. J a f f é, *Monumenta Bambergensia*, Berolini 1869 (dalej: MB), s. 560–579.

<sup>42</sup> *Kalendarium necrologicum monasterii sancti Michaelis in Bamberg*, wyd. J. F. B o e h m e r, [w:] *Fontes rerum Germanicarum*, t. 4, Stuttgart 1868, s. 500–504. Wydawca oznaczył noty spisane po 1120 r. gestym drukiem.

<sup>43</sup> Por. przyp. 9.

w źródłach współczesnych, trudno uznać za w pełni wiarygodny. Warto nadmienić, iż w tym samym nekrologu zmarły w drugiej ćwierci XII w. Bolesław Krzywousty nosi tytuł „dux Poloniorum”<sup>44</sup>. Tytuły określające „naród państwowy” spotykamy nawet w czternastowiecznych zapiskach nekrologicznych. Władca Czech Waclaw III, zmarły tragicznie w 1306 r., w jednym z nekrologów tytułowany jest „rex Bohemorum”<sup>45</sup>. Przykłady z innych źródeł można by mnożyć<sup>46</sup>. Nas interesować będzie nota obituarialna zamieszczona w *Nekrologu czarnowąskim* w związku z datą dzienną 16 V: „Mescoco dux Polonorum, fundator huius loci.”<sup>47</sup> Cytowana zapiska, uwzględniająca w tytule władcy „naród państwowy”, dotyczy zmarłego w 1211 r. Mieszka Płatonogiego, księcia raciborskiego<sup>48</sup>. Co ciekawe, różnica między datą dzienną wzmianki czarnowąskiej (16 V) a datą noty bamberskiej (11 V) jest stosunkowo niewielka. Przypomnijmy, że obydwie nekrologi, wspominając wpisanego w połowie maja anniuersarza, używają niemal identycznych określeń: „Mescoco dux Polonorum” – „Misico dux Poloniorum”. Z wcześniejszych ustaleń wynika, że wzmianka w *Nekrologu bamberskim* sporządzona została w początkach XIII w. J. F. Boehmer sugeruje nawet, że wpis do michaelsberskiej księgi umarłych mógł być dokonany w 1211 r.<sup>49</sup>, czyli w roku śmierci księcia raciborskiego. Czyżby więc wprowadzony na kartę bamberskiego źródła zwrot „Misico dux Poloniorum” dotyczył Mieszka Płatonogiego?

Kontakty Mieszka raciborskiego z Niemcami datują się dość wcześnie. Jako dziecko, wraz z matką i rodzeństwem, w 1146 r. zmuszony był uciekać z Polski w granice cesarstwa po przegranej jego ojca Władysława II Wygnańca z młodszymi braćmi<sup>50</sup>. Na obczyźnie przebywał 17 lat. Przez jakiś czas miejscem jego pobytu był położony w Miśni gród Altenburg<sup>51</sup>. Zdaniem kronikarza Jana Długosza młody książę zdobył na wygnaniu wykształcenie („eruditio”)<sup>52</sup>. W tamtych czasach z reguły uzyskiwały je osoby duchowne lub w jakiś sposób związane z Kościołem<sup>53</sup>. Być może, jako młodszy syn z widocznym defektem fizycznym (nieprawidłowa budowa nóg),

<sup>44</sup> *Vollständiger Auszug aus den vorzüglichen Calendarien...*, s. 279.

<sup>45</sup> *Necrologium Doxanense*, wyd. J. E m l e r, [w:] *Sitzungsberichte der Königl. – Böhmschen Gesellschaft der Wissenschaften in Prag. Vorträge in dem Sitzungen des Classe für Philosophie, Geschichte und Philologie*, 1884, s. 119.

<sup>46</sup> Zmarły w 1199 r. Ryszard Lwie Serce określany jest tytułem „rex Anglorum”, por. *Das Nekrologium des Klosters Amelungsborn*, wyd. H. D ü r r e, „Zeitschrift des historischen Vereins für Niedersachsen” 1877, Hannover 1878, s. 19. Poległy pod Zawichostem 19 VI 1205 r. Roman halicki nosi tytuł „rex Ruthenorum”, por. *Necrologium sancti Petri Erphordensis*, wyd. J. F. S c h a n n a t, [w:] *Videmiae litterae*, t. 2..., s. 19. Zwycięzcy w bitwie pod Zawichostem, władcy polscy Leszek Biały i Konrad mazowiecki, nazwani zostali „duces Polonorum”, por. *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. K o z l o w s k a - B u d k o w a, MPH SN, t. 5..., s. 152. Również zacięty przeciwnik tych ostatnich Władysław Odonic, na dokumentach z lat 1233 i 1239, widnieje z tytułem „dux Polonorum”, por. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, [wyd. I. Z a k r z e w s k i], Poznań 1877, nr 145, 218. Podobnie sprawa się przedstawia w zapiskach rocznikarskich. Walczący w 1260 r. nad rzeką Morawa Stefan węgierski określany jest tytułem „rex Ungariorum”, por. *Annales Montis s. Georgii*, wyd. O. H o l d e r - E g g e r, MGH SS, t. 30, cz. 1..., s. 723. Natomiast Ludwik IX Święty w nocie z 1269 r. nosi tytuł „rex Francorum”, por. *Annales lanuenses*, wyd. G. H. P e r t z, MGH SS, t. 18..., s. 264. Przytoczyliśmy zaledwie kilka przykładów.

<sup>47</sup> *Necrolog des Kloster Czarnowanz*, wyd. W. W a t t e n b a c h, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” 1856, t. 1, cz. 2, s. 227.

<sup>48</sup> K. J a s i ń s k i, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 52 i 54 przyp. 20.

<sup>49</sup> Por. przyp. 42.

<sup>50</sup> *Kronika wielkopolska*, wyd. B. K ü r b i s, MPH SN, t. 8..., s. 50, 53.

<sup>51</sup> *Annales Palidenses*, wyd. G. H. P e r t z, MGH SS, t. 16..., s. 82.

<sup>52</sup> Joannis Długossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. VI, Varsoviae 1973, s. 214.

<sup>53</sup> J. P t a ś n i k, *Kultura wieków średnich. Życie religijne i społeczne*, Warszawa 1959, s. 44.

Mieszko oddany został przez zapobiegliwych rodziców na naukę do jednej z klasztornych szkół niemieckich. Takí obrót wydarzeń przyjmuje siedemnastowieczny dziejopis śląski<sup>54</sup>. Niewykluczone, że miejscem kształcenia Płatunogiego mógł być klasztor Św. Michała w Bambergu, gdzie jako członek bractwa wszedł w bliższy kontakt z tamtejszym Zgromadzeniem Benedyktynów. Stąd dwie sigle „f(rater) n(oster)”, zamieszczone nad notą obituarną *Nekrologu bamberskiego* w związku z datą dzienną 11 V. Pobytem w murach opactwa bamberskiego łatwo tłumaczyć dłuższe trwanie Mieszka w stanie bezżennym. Księżną Ludmiłę – zdaniem K. Jasińskiego – poślubił, licząc najmniej 24 lata, choć mógł mieć nawet 46 lat<sup>55</sup>. Ostatnia ewentualność wydaje się jednak mało prawdopodobna<sup>56</sup>. Pewne jest tylko, iż małżeństwo doszło do skutku dopiero po przyjeździe księcia z Niemiec do Polski<sup>57</sup>. Warto nadmienić, że w czasie domniemanego pobytu Mieszka na Michaelsbergu, tj. w latach pięćdziesiątych XII w., w tamtejszym klasztorze spisane zostały dwa żywoty św. Ottona, biskupa bamberskiego, autorstwa niejakiego Herborda i Ebona<sup>58</sup>. Wśród informacji o treści hagiograficznej wspomniane źródła zawierają również szczegóły dotyczące ziem polskich, osoby panującego Bolesława Krzywoustego, a także wzmiankują najstarszego syna tegoż księcia Władysława II – ojca Płatunogiego<sup>59</sup>. Z treści samych utworów wiadomo, iż żywotopisarze Herbord, a zwłaszcza Ebo korzystali między innymi z wiadomości usłyszanych z ust anonimowych rozmówców<sup>60</sup>. Niewykluczone, że jednym z informatorów był młodzutki książę Mieszko, choć brak na to bezpośrednich dowodów.

Wcześniejsze spostrzeżenia zdają się potwierdzać źródła dyplomatyczne. Ciekawy jest zwłaszcza dokument władcy Niemiec Konrada III, wystawiony 13 XI 1151 r. w Altenburgu – siedzibie polskiej rodziny książęcej na wygnaniu<sup>61</sup>. Jego końcowa część zawiera obszerną listę świadków, wśród których znajdujemy Władysława II Wygnafca i jego najstarszego syna Bolesława Wysokiego. Najwyraźniej pominięto tutaj osobę młodszego syna Władysława II księcia Mieszka<sup>62</sup>. Prawdopodobnie Płatunogi był wówczas jeszcze zbyt młody, aby brać udział w czynności prawnej jako

<sup>54</sup> F. L u c a e, *Schlesiens curieuse Denckwürdigkeiten oder vollkommene Chronica von Ober und Nieder-Schlesien*, Franckfurt am Maeyn 1689, s. 68: „Mieslaum ließ der Vatter ben dem Abbt zu Fulda auffziehen.” Niewykluczone jednak, że historyk pomylił tutaj Mieszka Płatunogiego z jego młodszym bratem Konradem, który – zdaniem wielkopolskiego kronikarza – został oddany na wychowanie opatowi waldeńskiemu („abbati Waldensi”), por. *Kronika wielkopolska*, wyd. B. K u r b i s, MPH SN, t. 8..., s. 53. Wniosek taki zdaje się potwierdzać podobieństwo nazw: „Fuldensis” – „Waldensis”.

<sup>55</sup> K. J a s i ń s k i, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1..., s. 49–55.

<sup>56</sup> Szczegółowe ustalenia z tego tematu zawierać będzie opracowywana przez autora niniejszej publikacji monografia księcia Mieszka.

<sup>57</sup> Por. przyp. 55.

<sup>58</sup> Por. K. L i m a n, *Stan badań nad żywotami św. Ottona z Bambergu*, „Studia Źródloznawcze” 1958, 3, s. 23–47.

<sup>59</sup> *Św. Ottona biskupa bamberskiego Żywot pióra Ebona*, wyd. J. W i k a r j a k, K. L i m a n, MPH SN, t. 7, cz. 2..., s. 9 n.; *Św. Ottona biskupa bamberskiego Żywot pióra Herborda*, wyd. J. W i k a r j a k, K. L i m a n, MPH SN, t. 7, cz. 3..., s. 59 n.; *Herbordi dialogus de Ottone episcopo Bambergensi*, wyd. Ph. J a f f é, MB..., s. 747.

<sup>60</sup> *Św. Ottona biskupa bamberskiego Żywot pióra Ebona*, wyd. J. W i k a r j a k, K. L i m a n, MPH SN, t. 7, cz. 2..., s. 13. Autor powołuje się na wypowiedzi bliżej nieznanych informatorów („alii vero dicunt”).

<sup>61</sup> *Codex diplomaticus Anhaltinus*, t. 1, wyd. O. v. H e i n e m a n n, Darmstadt 1867–1873, nr 492; J. G o t t s c h a l k, *Vertreibung und Heimkehr 1146–1163. Ein wende in der Geschichte Schlesiens*, Würzburg 1965, fotokopia dokumentu między s. 12–13.

<sup>62</sup> Tamże.



świadek dokumentu<sup>63</sup>, choć nie sposób wykluczyć ewentualności, iż książę przebywał wtedy poza Altenburgiem, może w Bambergu. Na uwagę zasługuje także fakt, iż ojciec Mieszka Władysław II, w czasie wygnania w Niemczech, 5 VII 1157 r. odwiedził Bamberg, gdzie spotkał się między innymi z tamtejszym biskupem Eberhardem<sup>64</sup>. Czy wstąpił także do klasztoru benedyktyńskiego na Michaelsbergu, aby odwiedzić syna? Trudno powiedzieć. Taki obrót wydarzeń, naszym zdaniem, jest jednak bardzo prawdopodobny.

Skąpe zapiski źródłowe informują o pewnych sympatiach Piłtonogiego do zakonu Św. Benedykta również w Polsce. Zdaniem jednego z dziewiętnastowiecznych historyków Mieszko w 1210 r. ufundował w Cieszynie benedyktyński klasztor, wyrażając życzenie, by służył jako miejsce pochówku rodziny książęcej<sup>65</sup>. Osiemnastowieczni kronikarze uważają, że w Cieszynie wybudowano jedynie filię benedyktyńskiego klasztoru z Tyńca<sup>66</sup>, co miało dojść do skutku w 1211 r. za sprawą księcia Mieszka lub jego syna Kazimierza<sup>67</sup>. Nieznane średniowiecznym źródłom fakty zaczerpnięto zapewne z miejscowej tradycji. Niektórzy historycy powątpiewają jednak w prawdziwość owych informacji<sup>68</sup>. Niemniej wskazać można pewniejsze wzmianki źródłowe. Z dokumentu Henryka Brodatego, wystawionego 27 I 1229 r., wynika, że jego stryj Mieszko Piłtonogi za życia nadał benedyktynom tyńieckim wieś Grodziec, leżącą niedaleko Chrzanowa<sup>69</sup>. Dokument bez wątplenia jest autentyczny<sup>70</sup>. Darowiżna Grodziec na ziemi małopolskiej mogła nastąpić w okresie, gdy książę raciborski sięgnął po władzę w Krakowie, jako senior rodu piastowskiego, w latach 1210–1211<sup>71</sup>.

Warto poruszyć jeszcze jedną kwestię. Spośród trzynastowiecznych monet znalezionych na terenie Małopolski w ręce fachowców dostał się dwustronnie bity pieniążek, przedstawiający na awersie księcia Mieszka, na rewersie zaś – postać anielską. Monetę tę wytrawny znawca średniowiecznej numizmatyki M. Gumowski przypisał władcy raciborskiemu Mieszkowi<sup>72</sup>. Postacią z rewersu jest zapewne archa-

<sup>63</sup> Por. przyp. 55, 56.

<sup>64</sup> Por. J. Gottschalk, *Vertreibung...*, fotokopia dokumentu między s. 24–25.

<sup>65</sup> A. Heinrich, *Versuch über die Geschichte des Herzogthums Teschen*, Teschen 1818, s. 47. Opinię taką przyjmują również J. Kowalczyk, P. Sczaniecki, *Benedyktyni*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sulkowski, Lublin 1989, s. 240.

<sup>66</sup> Lambert Klönn w dziele *Deductio iuris in bona cenobii Orloviensis*, spisany w XVIII w., wzmiankuje, iż „ex conventu Tynecesi fuisset prima colonia Teschinensis Benedictinorum assumpta”. Rękopis przechowywany jest w Książnicy Cieszyńskiej, sygn. DD – V – 2.

<sup>67</sup> G. Biermann, *Das ehemalige Benediktinerstift Orlau im Teschnischen*, [w:] *Program k.k. evangelischen gymnasiums in Teschen*, 1862, s. 5; K. Popłolek, *Dzieje Cieszyna*, Cieszyn 1916, s. 254–255, przyp. 10; A. Adamus, *Z dějin Orlové*, [b.m.w.] 1926, s. 13–14.

<sup>68</sup> J. Bakala, *Śląsk Cieszyński w średniowieczu (do roku 1450)*, [w:] *Zarys dziejów Śląska Cieszyńskiego*, Ostrawa–Praga 1992, s. 23.

<sup>69</sup> *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńieckiego*, t. 1, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1975, nr 7. Por. także F. Sikora, *Grodziec*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989, s. 60–61.

<sup>70</sup> Wydawca dokumentu (por. przyp. 69) uznał go za piętnastowieczny falsyfikat. Poglądu takiego nie podzielają jednak inni znawcy średniowiecznej dyplomatyki, por. B. Ulanowski, *O założeniu i uposażeniu klasztoru benedyktynek w Staniątkach*, „Rozprawy Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1892, 28, s. 5–6, przyp. 12; W. Semkowicz, *Uwagi o początkach dokumentu polskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, 49, s. 32; K. Mалецький, *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 2, Wrocław 1959, nr 140, przyp. 1.

<sup>71</sup> Por. B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 156.

<sup>72</sup> M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Numismatik*, Graz 1960, s. 94, nr 172, tabl. VII, nr 172.

niol Michał. Tak przynajmniej odczytała podobny wizerunek na pieniążku władcy Czech Sobiesława I znana badaczka A. Merhautová<sup>73</sup>. Można postawić pytanie, skąd wziął się na monetach Mieszka Piłtonogiego motyw archanioła Michała. Sprawa wydaje się oczywista. Książę zetknął się z jego kultem, przebywając w murach opactwa na Michaelsbergu. Stamtąd wyniósł szczególne nabożeństwo do osoby wodza zastępów niebieskich. Przywieziony z Bambergu kult stanowił inspirację dla sporządzających tloki w mennicy książęcej. Rozprzestrzenił się także na całym obszarze Górnośląska, o czym zdaje się świadczyć pewna liczba kościołów pod wezwaniem św. Michała, wybudowanych w XIII w.<sup>74</sup>. Nie sposób jednak wykluczyć ewentualności, iż kult archanioła Michała dotarł na Górną Śląsk z sąsiedniej Małopolski. Znany jest w Krakowie kościół poświęcony archaniołowi Michałowi, pochodzący jeszcze sprzed okresu panowania Mieszka Piłtonogiego<sup>75</sup>.

Mając na uwadze wcześniejsze rozważania, dochodzimy do następujących wniosków. Zamieszczona w nekrologu benedyktyńskiego opactwa na Michaelsbergu w związku z datą dzienną 11 V nota obituarna nie dotyczy Mieszka I, jak również Mieszka II Lamberta oraz Mieszka Starego. Naszym zdaniem zagadkową postacią, powiązaną braterskimi więzami ze wspomnianą społecznością klasztorną w Bambergu, był książę raciborski Mieszko Piłtonogi. Jego 17-letni pobyt na terenie Niemiec mógł zaowocować głębszymi relacjami z michaelberskimi benedyktykami. Takie obrót wydarzeń zdaje się sugerować analiza podobizny pisma, zamieszczona w jednym z wydań *Nekrologu bamberskiego*, a także wiarygodny przekaz niektórych zapisków źródłowych.

Norbert Mika

**Welcher Mieszko?  
Die Kontakte der Piasten mit Deutschland  
im Lichte einer nekrologischen Notiz  
des Klosters Sankt Michael in Bamberg**

**Z u s a m m e n f a s s u n g**

Gegen die Meinungen vieler Historiker, muß festgestellt werden, daß die im Nekrolog der Benediktinerabtei Michaelsberg sich unter dem Datum des 11.V. befindende nota obituarna (Todesanzeige) – „Misico dux Polonorum” – nicht Mieszko I, weder Mieszko II Lambert, noch Mieszko Stary (den Alten) betrifft. Eine rätselhafte Persönlichkeit wäre hier der ratiborer Fürst Mieszko Piłtonogi. Sein 17-jähriger Aufenthalt in Deutschland konnte sehr gut nähere Beziehungen mit den Benediktinern von Michaelsberg ergeben. Daher auch die Bemerkung „unser Bruder”, – „f. n.” (frater noster) über dem oben angegebenen lateinischen Bemerk. Solch eine Wendung der Geschehnisse suggeriert wohl auch die Analyse des Taksimiles des Schreibens,

<sup>73</sup> A. Merhautová, D. Třeščík, *Ideové proudy v českém umění 12 století*, Praha 1985, s. 93.

<sup>74</sup> Por. T. Kozaczewski, *Wiejskie kościoły parafialne XIII wieku na Śląsku*, Wrocław 1994 (miejscowości H-O), s. 14, 21–22; (miejscowości P-S), s. 8.

<sup>75</sup> J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 1, red. J. Bierniarzówna, J. M. Malecki, Kraków 1992, s. 84–86.

das zu einer Ausgabe des bamberger Nekrologes beigefügt war und auch die glaubwürdige Überweisung mancher Quellen notizen.